

MAREK WILCZYŃSKI

Problemy związane z tworzeniem prosopografii* Germanów w służbie zachodniorzymskiej w V w.n.e.

Wobec rosnącego zainteresowania historią Europy, wywołanego silnymi obecnie trendami integracyjnymi, zauważa się często potrzebę poznania wszelkich elementów, które złożyły się na ukształtowanie oblicza naszego kontynentu. U korzeni cywilizacji europejskiej tkwi niewątpliwie kultura antyczna, o której znaczeniu nie trzeba nikogo przekonywać. Nikt też nie neguje znaczenia wieków średnich dla ukształtowania obrazu Europy chrześcijańskiej. Pomiedzy tymi dwiema epokami istnieje okres wędrówki ludów, często uznawany za mroczny czas niszczących przemian, dokonywanych rękami barbarzyńców, czas jakże różny od olśniewającego kulturą i osiągnięciami cywilizacyjnymi antyku. Wielu uczonych, szczególnie w 2 połowie XIX w., nie mogło darować germańskim barbarzyńcom grzechu pogrzebania imperium rzymskiego na Zachodzie.

Dzisiaj zauważa się niebagatelną rolę, jaką odegrały plemiona germańskie w kształtowaniu obrazu Europy. Postulowane są nowe badania nad wpływem Germanów na przebieg wydarzeń nie tylko w regionie śródziemnomorskim czy Europie Zachodniej, lecz także w Środkowej i Wschodniej. Problemy wzajemnego stosunku Germanów i cesarstwa rzymskiego doczekały się już opracowań, jednak istnieje w literaturze historycznej luka, obejmująca badania prosopograficzne nad Germanami, którzy służyli w armii rzymskiej, często integrując się i romanizując oraz zdobywając coraz większy wpływ na politykę cesarstwa. Istnieją oczywiście wielkie, zbiorcze opracowania prosopograficzne dotyczące późnego antyku lub publikacje o charakterze onomastyczno-biograficznym dotyczące plemion germańskich¹, brak

* Prosopografia (gr. *prosopon* – osoba; *grapheo* – opisuję) termin powstał wraz z dziełem *Prosopographia Imperii Romani saec. I, II, III*, ed. E. Klebs, Berolini 1897. Poprzez poznawanie losów osób złączonych pewnymi wspólnymi cechami, prosopografia może prowadzić do poznania dziejów epoki lub ogólniejszych procesów historycznych, co różni ją od biografistyki, która bada jedynie życiorysy poszczególnych osób.

¹ Spośród najważniejszych wymienić można: J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire (395–527)*, t. II, Cambridge 1980; częściowo już dzisiaj przestarzałe hasła biograficzne zawarte w tomach *Realencyklopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, A. Schwarcz, *Reichsangehörige Personen Gotischer Herkunft. Prosopographische Studien* Masch. Diss., Wien

jednak publikacji usiłujących przebadać szczególną grupę osób, jaką stanowili oficerowie rzymscy pochodzenia germańskiego. Częściowo brak ten został uzupełniony przez pracę Manfreda Waasa², dotyczy ona jednak tylko IV w. n.e., podczas gdy nadal nie ma podobnego opracowania dla wieku V, a przecież był to okres, gdy wzrosły znacznie aktywność polityczna i znaczenie Germanów. Niniejszy artykuł ma być zapowiedzią przygotowywanego aktualnie przez autora opracowania prosopograficznego, poświęconego oficerom zachodniorzymskim pochodzenia germańskiego aktywnym w V w. n.e.

Zjawisko zaciągania Germanów do służby wojskowej w jednostkach rzymskich nie było czymś nowym i specyficznym dla późnego antyku. Właściwie występuje od początku pryncypatu³. W służbie rzymskiej pozostawały oddziały jazdy złożone z podległych cesarstwu Batawów, a już od czasów Oktawiana Augusta występują w armii alae i kohorty pomocnicze, złożone z Germanów, noszące często nazwy plemienne⁴. M. Waas uważa, że zainteresowanie cesarzy dynastii julijsko-klaudyjskiej oddziałami germańskimi spowodowane było wysokim mniemaniem Rzymian o militarnych zdolnościach Germanów i choć takie postawienie sprawy jest dyskusyjne⁵, faktem jest, że także późniejsi władcy chętnie używali Germanów do trud-

1984; M. Schönfeld, *Wörterbuch der altgermanischen Personen – und Völkernamen*, Heidelberg 1911 i Darmstadt 1965; A. Werle, *Die ältesten germanischen Personennamen*, Zeitschrift für deutsche Wortforschung, Bd. 12, Beiheft, 1910.

² M. Waas, *Germanen im römischen Dienst (im 4. Jh. n. Chr.)*, Rudolf Verlag, Bonn 1971. Przedtem występowały opracowania ukierunkowane tylko na konkretne plemiona, np.: K.F. Stroheker, *Alamannen im römischen Reichsdienst*, [w:] K.F. Stroheker, *Germanentum und Spätantike*, Zürich/Stuttgart 1965, s. 30–53.

³ Nawet wcześniej. Cezar wspominał o zastosowaniu germańskich oddziałów posiłkowych w wojnie galijskiej. Patrz: Caesar, *Commentarii de bello Gallico*, VII, 13, gdzie omówiono potyczkę kawalerii pod Noviodunum. (Przeciwko jeździe, ciągnącego od Gorgobiny Wercyngetoryksa, Cezar rzucił m.in. czterystu jeźdźców germańskich, zapewne Ubiów); jak też VII 65, gdzie opisana jest mobilizacja sił rzymskich po zgromadzeniu Gallów w Bibrakte, w ramach której Cezar żądał od Germanów zza Renu jazdy i lekkiej piechoty i otrzymał spodziewane wsparcie.

⁴ Fakty takie poświadczą Tacyt (*Germania* 29). Wkrótce nazwy plemienne oddziałów pomocniczych przestały odzwierciedlać rzeczywisty skład etniczny danej jednostki, dlatego też nie mogą być traktowane jako bezwzględnie pewne źródło wiadomości. Bliżej na ten temat: K. Kraft, *Zur Rekrutierung der Alen und Kohorten an Rhein und Donau*, 1951, s. 42, 45 n, 58, 63, 142; M. Bang, *Die Germanen im römischen Dienst bis zum Regierungseintritt Constantins I*, Berlin 1906, s. 37 i 89 n.

⁵ M. Waas, *Germanen im römischen Dienst (im 4. Jh. n. Chr.)*, Rudolf Habelt Verlag, Bonn 1971, s. 1: „Wie hoch die römischen Kaiser die militärischen Fähigkeiten der Germanen einschätzten, zeigt die von Augustus geschaffene Einrichtung der zumeist aus reichsuntertanigen Germanen rekrutierten corpore custodes, die die Leibwache der julisch-claudischen Kaiser bildeten und erst von Galba wegen ihrer Treue zur alten Dynastie aufgelöst und in ihre Heimat entlassen wurden”. Podkreślając waleczność i zdolności wojskowe Germanów, Autor zapomina o drugiej, nie mniej istotnej przyczynie rekrutowania gwardii osobistej princepsa spośród Germanów. Była nią niktła lub żadna znajomość łaciny wśród rekrutowanych gwardzistów, co utrudniało ewentualnym spiskowcom komunikowanie się z gwardią. Bariera językowa i całkowite uzależnienie od panującego powodowało wspomnianą także przez Autora wierność dla domu panującego, niezachwiana aż do rozwiązania gwardii germańskiej przez Galbę (Caius Suetonius Tanquillus, *Die vita Caesarum*, Galba 12.) Na

nych walk przeciwko innym plemionom germańskim. Przykładem może być Marek Aureliusz, który już w czasie wojen markomańskich po raz pierwszy użył na większą skalę *Germanorum auxilia contra Germanos*⁶. Inni, jak Karakalla, korzystali z oddziałów germańskich jako osobistej ochrony, stanowiącej zarazem przeciwwagę dla gwardii pretoriańskiej, której wpływy nadmiernie wzrastały. Ostatecznie regularne oddziały pomocnicze, rekrutowane wyłącznie z Germanów z prawego brzegu Renu, noszące nazwy plemienne, pojawiają się za panowania cesarza Aureliana⁷.

Nie wszyscy jego następcy kontynuowali taką politykę. Cesarz Probus zamiast tworzyć odrębne jednostki plemienne, rozdzielił 1600 rekrutów wystawionych przez pokonanych Alamanów pomiędzy istniejące już jednostki⁸. Nie ufał zapewne niedawnym wrogom. Jednak aż do reform wojskowych, zapoczątkowanych przez Dioklecjana a zakończonych przez Konstantyna Wielkiego, obowiązywała zasada wykluczająca cudzoziemców ze służby w regularnych legionach rzymskich. Zasadniczą część wojsk liniowych (*comitatenses*) stanowiły za dynastii konstantyńskiej barbarzyńskie *auxilia*, w tym wiele germańskich. Obok reprezentowanych już wcześniej w armii rzymskiej plemiennych jednostek Ampsivariów, Brukterów, Bucinobantów czy Herulów, pojawiają się nazwy oddziałów pochodzące od prawobrzeżnych plemion germańskich: Jutungów, Alamanów, Gotów, Franków, Chamawów, Wandalów, Kwadów i Sasów⁹.

Za następców Konstantyna Wielkiego przybywa jednostek germańskich rekrutowanych tak spośród grup osiadłych na terenie imperium, jak i w coraz większym zakresie spośród Germanów prawobrzeżnych. Ich droga do armii rzymskiej była różna. Wielu trafiało w jej szeregi poprzez niewolę wojenną, część zwerbowano, a inni przybywali dobrowolnie, *przyciągnięci lepszymi warunkami bytowymi, kulturą imperium i splendorem dworu cesarskiego*¹⁰. Konna gwardia Konstantyna Wielkiego, zastępująca rozwiązaną po zwycięstwie nad Maksencjuszem gwardię pretoriańską, składała się prawie wyłącznie z Germanów. W każdej, liczącej 500 żołnierzy jednostce *scutarii*, *clibanarii*, *armaturae*, *sagittarii* i *gentiles*, dowodzonej przez trybuna gwardii (*tribunus scholae*), zdecydowaną większość etniczną stanowili

ten temat wypowiedzieli się też m.in. M. Bang, *Die Germanen im römischen Dienst*, s. 63 nn. i G.H. Stevenson, *Cambridge Ancient History*, t. X (1934), s. 235.

⁶ *Scriptores Historiae Augustae, Vita Marci 21*, ed. E. Hohl, Leipzig 1927 (1955).

⁷ Patrz: K.F. Stroheker, *Alamanen im römischen Reichsdienst*, [w:] K.F. Stroheker, *Germanentum und Spätantike*, Zürich/Stuttgart 1965, s. 30–53; M. Bang, *Die Germanen im römischen Dienst*, s. 62, M. Waas, *Germanen im römischen Dienst*, s. 2.

⁸ *Scriptores Historiae Augustae, Vita Probi 14, 7*.

⁹ Nazwy jednostek wyszczególnianych w wielu miejscach przez *Notitia Dignitatum* zebrał M. Waas, *Germanen im römischen Dienst*, s. 3.

¹⁰ Nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Z trudnych do wytłumaczenia względów niezwykle szacunek Germanów do dworu, a szczególnie osoby cesarza utrzymywał się nawet w czasach, gdy w V w. n.e. wielu panujących było marionetkami lub wręcz zakładnikami w rękach potężnych wodzów germańskich. O motywach przybywania na służbę imperium pisał Jordanes, sam będący zromanizowanym Gotem (*Jordanes. De origine actibusque Getarum*, ed. T. Mommsen. *Monumenta Germaniae Historica Auctores Antiquissimi*, t. V 1, 28 i 143).

Germanie¹¹. Za następców Konstantyna Wielkiego proces germanizacji armii rzymskiej szybko postępuje. Militarne zalety plemion z prawego brzegu Renu doceniał Julian Apostata, który w czasie kampanii w Galii miał okazję poznać je zarówno w roli wrogów, jak i sprzymierzeńców. W 358 r. Julian wcielil do armii rzymskiej Franków salickich i Chamawów¹², a w czasie wojny na froncie perskim wyróżniły się także jednostki germańskie.

Kariery wojskowe oficerów rzymskich pochodzenia germańskiego omówił M. Waas we wspomnianej już kilkakrotnie pracy dotyczącej wieku IV. Część prosopograficzna jego pracy obejmuje aż 59 osób. Bardzo pouczające jest prześledzenie przebiegu służby poszczególnych oficerów, jak i stopniowego awansu żołnierzy germańskich na coraz wyższe szczeble kariery wojskowej i państwowej. Wysoką rangę *comes domesticorum* osiągnęło 5 spośród oficerów, obok nich występują 2 *comites (per utramque Germaniae et Britaniarum)* i 6 *duces*. Wyliczając dalej wymienić trzeba 10 *magistri equitum*, którzy z całą pewnością osiągnęli ten stopień oraz 1, co do którego istnieje w tej kwestii wątpliwość¹³. Wreszcie zestawienie liczby oficerów, którzy osiągnęli najwyższe możliwe stopnie wojskowe, jest imponujące: na 59 wymienionych oficerów 6 osiągnęło stopień *magister peditum praesentalis*, 4 otrzymało stopień *magister equitum praesentalis*, natomiast najwyższej godności wojskowej *magister militum praesentalis (utriusque militiae)* dosłużyło się z całą pewnością 4, a dodatkowo jeszcze prawdopodobnie 3 Germanów¹⁴. Jeśli przyjąć za dobrą monetę twierdzenia o germańskim pochodzeniu przodków uzurpatora Magnencjusza, to mielibyśmy do czynienia z pierwszym (i ostatnim) Germaninem późnego antyku, którego ramiona ozdobiła purpura cesarska¹⁵.

¹¹ T. Momsen, *Das römische Militärwesen seit Diokletian*, [w:] T. Momsen, *Gesammelte Schriften*, t. VI, Berlin 1910; R. Grosse, *Römische Militärgeschichte*, Berlin 1920, s. 62 n., 93 n.; J. Vogt, *Constantin der Große und sein Jahrhundert*, München 1949 (wyd. II 1960), s. 239 n.

¹² Zosimos, *Historia Nova*, ed. L. Mendelssohn, Leipzig 1887, 3, 8, 1; Ciekawe ustalenia dotyczące stosunku cesarzy Konstancjusza II i Juliana Apostaty do Germanów, podaje I. Peters, *Die Germanenpolitik der Kaiser Constantius II. und Julian*, Dissertation, Heidelberg 1945.

¹³ Chodzi o Dagalaiifa, o którym można tylko przypuszczać, że posiadał ten stopień. Warto jednak dodać, że Dagalaiif był także bez wątpienia jednym z pięciu wymienionych już *comites domesticorum* i osiągnął następnie szczyt kariery jako *magister militum praesentalis*.

¹⁴ Dane według tabeli M. Waas, *Die Germanen im römischen Dienst*, s. 10. Do wyliczonych tu godności wojskowych można jeszcze jako przykład wymienić karierę Flawiusza Newitty (*Flavius Nevitta*), prawdopodobnie Gota z pochodzenia, który w ciągu kilku lat panowania Juliana zrobił olśniewającą karierę, uwieńczoną konsulem w 362 r. Patrz: *ibidem*, s. 99–101.

¹⁵ Określenie to jest dość niejednoznaczne. Pochodzenie Magnencjusza jest wątpliwe. Prawdopodobnie ojciec jego był pochodzenia brytyjskiego, a matka frankońskiego. Źródła określają go jako barbarzyńcę i Germanina (Zosimos, *Historia Nova*, ed. L. Mendelssohn, Leipzig 1887 2,46; Sexstus Aurelius Victor, *Liber de Caesaribus*, ed. F. Pichlmayr, Leipzig 1961 [2 wyd.], 41, 25; także cesarz Julian w swoich listach tak go określa – *The Works of the Emperor Julianus with an English translation by W.C. Wright*, vol. I/II, London/New York, 1954/1959, I 34 A i D). Pod znakiem zapytania stoi jednak, czy ojciec uzurpatora był także Germaninem. Jeśli nie, to fakt posiadania matki Frankonki nie może świadczyć o pochodzeniu Magnencjusza. Warto przypomnieć, że matkę Frankonkę miał także cesarz wschodniorzymski Teodozjusz II.

Bitwa pod Adrianopolem, stoczona 9 VIII 378 r., zwycięska dla Gotów, otworzyła nowy rozdział w historii późnego antyku. Wprawdzie Teodozjusz Wielki zdołał spacyfikować zagrażających bytowi imperium Gotów i wcielić ich do armii rzymskiej, jednak i tutaj nastąpił przełom. Nowe były warunki, na jakich Goci mieli służyć cesarstwu. Dotychczas zaciągano Germanów do służby w armii rzymskiej, ale nawet gdy powstawały jednostki jednolite etnicznie, nie dochodziło do powstania zwartej osadnictwa germańskiego na terytorium cesarstwa. Ci spośród Germanów, którzy osiągnęli wysoką pozycję w społeczeństwie rzymskim, ulegali szybkiej romanizacji, wchodząc w związki z wyższymi warstwami społeczeństwa rzymskiego. *Foedus* z 382 r. nie jest dokładnie znany, jednak Herwig Wolfram¹⁶ zdołał dość przekonująco zrekonstruować jego zasadnicze założenia. Goci stali się ludem przynależnym do cesarstwa, mieli jednak status obcych i nie posiadali *ius conubium* z Rzymianami. Plemię otrzymało na terenie prowincji Moesia II i części Dacji pod osadnictwo terytorium leżące pomiędzy Dunajem a Balkanami; otrzymana ziemia nie stanowiła jednak własności. Gotów w znaczeniu własności przyjmowanym przez prawo rzymskie. Formalnie terytorium osadnictwa gockiego pozostawało pod władzą rzymską, jednak Goci zachowywali tam pełną autonomię. Zobowiązani zostali do walki w szeregach armii rzymskiej, jednak we własnych jednostkach i pod własnym, plemiennym dowództwem, oczywiście wódz Gotów pozostawał pod komendą zwierzchniego dowództwa rzymskiego¹⁷. Dla zabezpieczenia ekonomicznych potrzeb plemienia przyznano Gotom prawdopodobnie pewną ilość bydła, a może i kolonów. Traktat między Teodozjuszem Wielkim a Gotami stanowi wyraźny przełom w historii stosunków germańsko-rzymskich, jak też w dziejach wojskowości rzymskiej. Świadomość tego powstrzymała prawdopodobnie M. Waasa od uwzględnienia w swojej pracy Germanów pozostających w służbie rzymskiej przy końcu IV w. Próżno by szukać w niej Gainasa, Fravitty, Stilichona czy Sarusa, a przecież byli to oficerowie, których aktywność militarna rozpoczęła się jeszcze w IV w. Można nawet powiedzieć, że wszyscy oni (może poza Sarusem) osiągnęli przed rokiem 400 szczyt swojej kariery. Także Alaryk z rodu Baltów stał się przywódcą Gotów w służbie rzymskiej w 394 r., a zatem jeszcze w IV w. Nie jest to zarzut pod adresem M. Waasa. Był on świadomy, że osoby te należą już do nowej epoki. Tą właśnie epokę omówić ma

¹⁶ H. Wolfram, *Die Goten Von den Anfängen bis zur Mitte des sechsten Jahrhunderts. Entwurf einer historischen Ethnographie*, 3, neubearb. Aufl., Verlag C.H. Beck, München 1990, s. 140 n.

¹⁷ Na temat warunków układu patrz także: A. Schwarcz, *Reichsangehörige Personen gotischer Herkunft. Prosopographische Studien*, Masch. Diss., Wien 1984, s. 41 n.; E.T. Gaupp, *Die germanischen Ansiedlungen und Landtheilungen in den Provinzen des römischen Westreichs*, Breslau (Wrocław) 1844, s. 372 nn.; A. Lippold, *Theodosius I., Realenzyklopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Supplement 13 (1973), col. 861 n.; A. Lippold, *Theodosius der Große und seine Zeit*, München 1980, s. 31 n., 145 n.; B. Stallknecht, *Untersuchungen zur römischen Außenpolitik in der Spätantike*, Rudolf Habelt Verlag, Bonn 1969, s. 26 nn., 75 nn.; A. Piganiol, *L'Empire Chrétien (325–395): Histoire Romaine*, t. IV, 2, Paris 1947, s. 213 n., 271, 420 nn.; H. Wolfram, *Zur Ansiedlung reichsangehöriger Föderaten. Erklärungsversuche und Forschungsziele*, Mitteilungen des Instituts der Österreichischen Geschichtsforschung 91 (1983), s. 28 n.

przygotowana przeze mnie praca prosopograficzna. Już na początku badań pojawiły się problemy związane z określeniem ram geograficznych i chronologicznych oraz sformulowaniem tematu, co zarazem implikuje zaszerzanie osób stanowiących obiekt badań.

Ograniczenie badań do terenu zachodniej części imperium wydaje się celowe ze względu na to, że na tym właśnie obszarze Germanie zachowali przez cały wiek V decydujący wpływ na wydarzenia polityczne i byli ich główną siłą sprawczą. Odmienne potoczyły się losy oficerów germańskich we wschodniej części. Ich znaczenie osłabło już na początku V w., co związane jest z tzw. rewoltą Gainasa. Pokonany buntownik, przeciw któremu wystąpił między innymi silnie zromanizowany Got Fravitta, wpadł w ręce Hunów Uldina i został zabity 3 I 401 r. Głowę Gainasa zatkniętą na żerdzi ostentacyjnie obnoszono po Konstantynopolu. Skutkiem rewolty Gainasa było zwycięstwo stronnictwa narodowego na dworze wschodniorzymskim i załamanie wpływów germańskich¹⁸. Czasowo wzmogły się one za czasów rządów na dworze konstantynopolijskim wpływowego i potężnego Alana Aspara. Aspar był Alanem, nie Germanem, jednak sprzyjał plemionom germańskim, co szczególnie uwidoczniło się w jego stosunku do afrykańskiego państwa Wandalów¹⁹. Ostatecznie Aspar przegrał jednak rywalizację z Izauryjczykami z Tarasikodisą (późniejszym cesarzem Zenonem) na czele i wpływy germańskie na dworze bizantyjskim znowu wygasły. Zatem ograniczenie badań do obszaru części zachodniej imperium jest uzasadnione. Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, czy do prosopografii powinni zostać zaliczeni Gainas i Fravitta pozostający jeszcze przed podziałem cesarstwa w 395 r. w służbie Teodozjusza Wielkiego, jedyne ówczesne pana i wschodniej, i zachodniej części imperium. Ścisłe związki Gainasa z działającym na zachodzie Stilichonem przemawiają za włączeniem jego osoby do planowanej prosopografii. Podobne pytanie można postawić w przypadku Aspara. Jest ono tym trudniejsze, że trudno go zaliczyć do Germanów, z drugiej jednak strony jego ścisłe związki z Germanami osłabiają ten argument. Drugim problemem jest fakt, że Aspar działał na Wschodzie. Tu jednak łatwiej znaleźć kontrargument, bowiem działał on także w zachodniej części cesarstwa w ramach walk przeciw uzurpacji Jana i przeciw Wandalom. Prócz tego Aspar był w 434 r. konsulem z nominacji części zachodniej imperium. W tym samym roku piastował funkcję głównodowodzącego sił rzymskich w Afryce.

¹⁸ Szczegółową analizę wydarzeń związanych z genezą, przebiegiem i skutkami rewolty Gainasa przedstawił G. Albert, *Goten in Konstantinopol*, Padeborn-München 1984; Osoba Gainasa została omówiona w wyczerpującym biogramie [w:] A. Schwarcz, *Reichsangehörige personen*.

¹⁹ W dawniejszych opracowaniach historyków niemieckich można spotkać twierdzenia, że Alanowie, nawet jeśli nie byli Germanami, to wskutek długiego przebywania z ludami germańskimi ulegli całkowitej germanizacji (Przykładem takiego sposobu myślenia mogą być poglądy L. Schunidta. *Geschichte der Wandalen*, München 1942). Przeciwnego zdania był E.F. Gautier, *Geiserich. König der Wandalen*, Frankfurt/M. 1934, który twierdził, że zaszedł proces odwrotny, mianowicie alinizacja Wandalów, a sympatię Aspara do Gejzeryka tłumaczył tym, że ten ostatni był także królem Alanów.

Problemy nasuwa także wyznaczenie ram czasowych zamierzonej prosopografii. Automatyczne potraktowanie dat granicznych V w. nie wchodzi w ogóle w rachubę. Rok 401 nie miał przełomowego znaczenia dla wydarzeń na Zachodzie. Nie można nawet wiązać go z rewoltą Gainasa na Wschodzie, bo ta rozegrała się w 400 r., a jedynie tragiczny dla buntownika finał całej sprawy miał miejsce 3 I 401 r. Podobnie rzecz się ma z rokiem 500. Jedynym ważniejszym wydarzeniem w tym roku były zaślubiny króla wandalckiego Thrasamunda z siostrą Teodoryka Wielkiego Amalafrydą. Trudno uznać to wydarzenie za przełomowe, więc i ono nie może zamykać ram czasowych planowanej pracy²⁰. Za rozsądne uważam przyjęcie roku 395 (z ewentualnym przesunięciem do 382) jako daty początkowej, a roku 493 jako daty końcowej, przy założeniu jednak, że prosopografia obejmie osoby zmarłe po dacie początkowej oraz działające już aktywnie przed datą końcową. Datę początkową wyznaczać zatem powinien podział imperium na część wschodnią i zachodnią, dokonany przez cesarza Teodozjusza Wielkiego, choć może odpowiedniejszą byłaby data zawarcia *foedus* między Teodozjuszem a Gotami, w związku z przełomem, który fakt ten spowodował w stosunkach rzymsko-germańskich. Data końcowa związana jest z przejęciem władzy w Italii przez Teodoryka Wielkiego. Jego panowanie wniosło nową jakość w stosunkach między cesarstwem a Italią. Trudno uznać, że *Theodoricus Flavius rex* był jedynie urzędnikiem i wodzem rzymskim. Prawdą jest, że nosił on rzymski tytuł patrycjusza i zachowywał z szacunkiem dziedzictwo rzymskie w Italii, jednak zaznaczał też silnie swoją wyjątkową pozycję w stosunku

²⁰ Uważny Czytelnik zauważył zapewne, że pominięta została data 476, ogólnie przyjmowana jako koniec cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Gdyby uznać ją za ważną, to właśnie ona powinna zamykać pracę poświęconą oficerom rzymskim V w., uważam jednak, że data 476 nie ma praktycznie żadnego znaczenia przełomowego. Cesarstwo na Zachodzie nie przestało istnieć, a jedynie na pewien czas pozostało we władaniu wysokiego rzymskiego urzędnika wojskowego, jakim był Odoaker. W 481 r. wraz z odesłaniem symboli władzy cesarskiej Zenonowi do Konstantynopola nastąpiło formalnie ponowne połączenie obu części cesarstwa pod jednym berłem. Oponentom chciałbym przypomnieć, że Odoaker do końca swych dni pozostawał *magister militum* i starał się usilnie o tytuł patrycjusza, którego mu jednak Zenon nie przyznał. Władza Teodoryka Wielkiego w Italii opierała się w pewnej mierze na przyznanych mu przez cesarza tytułach *magister militum* i *patricius*, co legitymizowało w oczach Rzymian italskich władcę, który dla swoich pozostawał jednak przede wszystkim *rex Gothorum*. Natomiast odnośnie do zaślubin Thrasamunda z Amalafrydą, opisanych przez Jordanesa (*De origine actibusque Gotharum*, 299), którym towarzyszyło wyznaczenie granicy na Sycylii, upamiętnione epigraficznie (O. Fiebiger, L. Schlunidt, *Inschriftensammlung zur Geschichte der Ostgermanen*. Wien 1917, nr 41), to szczególne znaczenie przypisywał im H. Wolfram, *Die Goten*, s. 495, p. 13. Podobnie H.J. Diesner, *Die Auswirkungen der Religionspolitik Thrasamunds und Hilderichs auf Ostgoten und Byzantiner*, Berlin 1967, s. 3, p. 2; s. 5, p. 9; s. 9, p. 32. Jednak przełomowy charakter tego wydarzenia znacznie osłabia fakt, iż choć zawarty w ten sposób sojusz łączył dwie germańskie potęgi na Zachodzie i miał duże znaczenie polityczne, to jednak nie miał praktycznie żadnych znaczących następstw z powodu posunięć politycznych króla Wandalów (Patrz: J. Strzelczyk, *Goci. Rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 204; J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992, s. 160 nn.; H. Wolfram, *Die Goten*, s. 307 n.; H. Wolfram, *Das reich und die Germanen. Zwischen Antike und Mittelalter*, Seidler Verlag, Berlin 1990, s. 252; M. Wilczyński, *Zagraniczna i wewnętrzna polityka afrykańskiego państwa Wandalów*, Kraków 1994, s. 86 n.).

do cesarza i dysponował własną, plemienną, a nie jak Odoaker była cesarską armią. Zatem najodpowiedniejszą datą końcową będzie rok 493²¹.

Ścisłe sformułowanie tematu pracy niesie ze sobą również pewne problemy. Wiek V przyniósł ze sobą zupełnie nową jakość w stosunkach rzymsko-germańskich. W miejsce Germanów służących w jednostkach rzymskich, czasami pod dowództwem innych Germanów, pojawiają się całe plemiona pod dowództwem własnym stanowiące w pełni autonomiczne jednostki bojowe, podlegające jedynie dość luźno zwierzchniemu dowództwu rzymskiemu. Zasada zawierania kolejnych sojuszy (*foedus*) z plemionami osiadającymi na terytorium cesarstwa sprawiła, że w zasadzie niemal wszystkie ludy germańskie mające styczność z Rzymianami w ten czy inny sposób służyły militarnie imperium, a ich wodzowie często posiadali rzymskie stopnie oficerskie. Pośród władców germańskich jedynie królów wandalskich można określić jako zupełnie niezależnych od cesarstwa, które zmuszone było tą ich wyjątkową pozycję formalnie zaakceptować²². Oficjalna pozycja pozostałych władców plemiennych jest niejednoznaczna. Oczywiście, władali oni często obszernymi dziedzinami, a władza ich nie była niczym ograniczana, jednak formalnie określani byli jako *foederati*, czyli podlegli cesarzowi sprzymierzeńcy. Potężni (czasami potężniejsi od samego cesarza) wodzowie Wizygotów, Burgundów czy Franków chętnie przyjmowali i wykorzystywali dla własnych celów politycznych stopnie wyższych oficerów rzymskich²³. Równocześnie występowała druga kategoria Germanów, którzy podobnie jak w wieku IV służyli jako żołnierze czy oficerowie w wojskach rzymskich, a nie w plemiennych oddziałach służących na podstawie umowy o sojuszu.

²¹ Można jeszcze brać pod uwagę 507/8, czyli datę powstania wizygocko-ostrogockiej unii personalnej pod panowaniem Teodoryka, czy też początek najazdu Longobardów na Apeniński Półwysep, który naprawdę zakończył dzieje antycznego cesarstwa rzymskiego na Półwyspie Apenińskim. Wszystkie wymienione daty są jednak zbyt odległe w stosunku do V w., dlatego nie mogą zostać przyjęte.

²² Także wandalski Gejzeryk początkowo występował zapewne w charakterze sprzymierzeńca. Układ rzymsko-wandalski z 411 r. jest dyskusyjny (Patrz: M. Wilczyński, *Zagraniczna i wewnętrzna polityka*, s. 21 p. 42), ale Prosper komentując pokój z 435 r. zaznacza, że Wandalowowie dostali część Afryki pod zasiedlenie, a następnie omawiając zajęcie Kartaginy przez Gejzeryka wyraźnie sugeruje, że nikt nie wątpił o przyjaźni króla względem Rzymian. Przy opisie pokoju z 442 r. Prosper mówi już o podziale Afryki między cesarza a Gejzeryka, co A. Schwarcz uważa za uznanie równorzędnej pozycji obu kontrahentów. (A. Schwarcz, *Nachrichten über lateinischen Westen bei Prokopios von Kaisereia*, Wien 1983; dyskusję na ten temat omawia M. Wilczyński, *Zagraniczna i wewnętrzna polityka*, s. 48 p. 46, s. 50 p. 51, s. 54 p. 63). Ostatecznie pełną suwerenność królestwa Wandarów uznał cesarz Zenon w traktacie z 474 r.

²³ Znakomitym przykładem jest zdobywca Rzymu z 410 r. Alaryk wizygocki. Po objęciu dowództwa nad siłami plemiennymi w 394 r. zachowywał stale niezależną pozycję i trudno go uznać za pokornego sługę cesarstwa, co nie przeszkodziło mu cieszyć się stopniem *magister militum per Illiricum* z mianowania cesarza wschodniorzymskiego, a gdy w 409 r. zmusił senat do wybrania cesarzem Attalusa, przyjął od swej marionetki najwyższy stopień zachodniorzymskich sił zbrojnych – *magister utriusque militiae praesentalis*. W okresie późniejszym Gundio, król Burgundów, praktycznie okupujący część Galii, nosi tytuł *vir illustris, magister militum per Gallias*, a jego syn Gundobad utrzymuje tytuły ojca, co więcej, w latach 472–473 piastuje urząd patrycjusza imperium zachodniorzymskiego (J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire (395–527)*, t. II, Cambridge 1980, s. 43 nn. i 523 nn.).

Trzecią kategorią byli wojskowi germańscy podlegli działającym w imieniu cesarstwa wodzom germańskim, na przykład oficerowie Odoakra. Działali oni z upoważnienia swojego pana, ale ponieważ Odoaker pozostawał w służbie cesarza (przynajmniej formalnie) i bronił przed Wizygotami i innymi plemionami całości terytorialnej podległych mu prowincji rzymskich, więc również podległych mu żołnierzy należy traktować jako pozostających w służbie rzymskiej. Określenie w możliwie krótkim tytule zakresu pracy jest, przy takiej wielości zaszerzegowań podlegających badaniom osób, bardzo trudne. Kuszająca jest forma: *Oficerowie rzymscy pochodzenie germańskiego w V w. n.e. na Zachodzie*. Jednak nie wszyscy dowódcy byli w sensie dosłownym oficerami rzymskimi, choć pozostawali w służbie rzymskiej. Dlatego, choć niechętnie, muszą przyjąć tytuł bardzo podobny do wybranego przez M. Waasa: *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.* Taki tytuł obejmie istotnie wszystkie osoby pozostające w zakresie badań.

Chociaż artykuł ten jest jedynie zapowiedzią powstającej pracy prosopograficznej, trudno oprzeć się pokusie zaprezentowania Czytelnikowi choć niewielkiego wycinka dokonanych już badań. Jak dotąd udało się odszukać 52 Germanów pozostających w służbie rzymskiej i działających w wyznaczonych powyżej ramach czasowych i geograficznych. Poniżej zostaną oni wyliczeni wraz z krótkim wykazem posiadanych przez każdego z nich stopni i piastowanych godności. Tam gdzie to możliwe, podany zostanie przybliżony czas pełnienia przez nich wymienionych funkcji. Obok znanych powszechnie stopni wojskowych występować też będą tytuły królów barbarzyńskich, w przypadku gdy królów tych łączyły więzy sojusznicze z Rzymianami²⁴. Nie zawsze możliwe jest jednoznaczne określenie daty czy nawet stopnia noszonego przez konkretną osobę – w takim przypadku znak zapytania oznacza, że podana informacja nie jest pewna.

WYKAZ GERMANÓW W SŁUŻBIE RZYMSKIEJ W V W. N.E.

1. Alagildus — podoficer jednostki palacowej *equites bracchianti seniores*, IV/V w.
2. Alaricus — król Wizygotów²⁵ 391 (?) 394–410; *magister militum per Illiricum* 399; *magister utriusque militiae praesentalis* 409–410
3. Alla — *comes rei militaris* 473
4. Allobichus — *comes domesticorum equitum* 409, *magister equitum* 409

²⁴ Będą to zatem władcy kwalifikowani jako *reges foederatorum*.

²⁵ Alaryk z rodu Baltów był z pewnością wodzem Wizygotów. Tytuł królewski jest dyskusyjny. Źródła współcześnie nie używają określenia „król” (Olimpidor frg. 3 – ο των Γοτθων φυλαρχος; Sozomenos VIII 25, IX 4. 6. – ο των Γότθων ἡγούμενος; Rufinus, Augustinus i Prosper – *dux Gothorum*). Tytuł królewski Alaryka występuje u autorów źródeł z terenów, na których Wizygoci panowali, a więc z Galii i Hiszpanii – Orosius, Hydatius, Merobaudes; oczywiście tytułu królewskiego używają konsekwentnie historycy związani z dworem gockim – Cassiodorus, Jordanes.

5. Athaulfus — król Wizygotów 410–415, *comes domesticorum equitum* 409–410
6. Bathanarius — *comes Africae* 401–408
7. Bilimer — *magister utriusque militiae per Gallias* 472
8. Burco — *comes rei militaris* (prawdopodobnie w Italii) 457
9. Carpilio — *comes domesticorum* za panowania Honoriusza
10. Flavius Carpilio — *domesticus (Bathavorum seniorum)* pocz. V w.
11. Chariobaudes — *magister utriusque militiae per Gallias* 408
12. Chilpericus — książę burgundzki; *magister utriusque militiae per Gallias (?) patricius* 474
13. Drumas — dowódca wizygocki pod rozkazami Alaryka w okresie 409–410
14. Edobichus — *magister utriusque militiae* (Konstantyna III) 407–411
15. Eucherius — (syn Stilichona) *tribunus* (?)
16. Euricus — król Wizygotów 466–485
17. Everdingus — *dux* w Galii 471
18. Flavius Fandigildus — *protector de numero armigerorum* przełom IV i V w.
19. Fredericus — król Wizygotów 453–463, *magister utriusque militiae per Hispaniam* 453/54
20. Fridericus — książę rugijski²⁶
21. Gainas — *magister utriusque militiae praesentalis* do 399²⁷
22. Generidus — *comes Italiae* 408, *comes Illirici* 409²⁸
23. Gundiocus — król Burgundów 455–473/4 (?), *magister utriusque militiae per Gallias* 463
24. Gundobadus — *magister utriusque militiae per Gallias* 472, *patricius* 472–473, król Burgundów 474–516
25. Hodericus — *vicarius tribuni numeri* (?) V/VI w. w Galii
26. Libila — *magister utriusque militiae* (mianowany przez Odoakra)
27. Flavius Marcaridus — *tribunus* w jednostce pałacowej *Iovii iuniores* koniec IV w.
28. Merobaudes — *magister utriusque militiae* 443, *patricius* (?)²⁹
29. Nieznany — *comes domesticorum*, *magister utriusque militiae* 476–483
30. Odoaker — *rex Italiae* 476–493
31. Onoulf — brat Odoakra — wódz w służbie Odoakra

²⁶ Problem zaliczenia go w poczet osób powiązanych z imperium jest ciągle otwarty.

²⁷ Jako oficer wschodniorzymski Gainas nie powinien być brany pod uwagę przy tworzeniu tej pracy. Można się jednak zastanowić nad włączeniem go. Był związany z Teodozjuszem jeszcze przed podziałem, zatem przy dacie początkowej 382 r. jeszcze mieści się w zakresie pracy. Za takim potraktowaniem go przemawiają jeszcze ściśle związki ze Stilichonem, a co za tym idzie z polityką zachodniej części cesarstwa.

²⁸ Być może w 409 r. był też *magister militum per Illiricum* (A. Demandt, *Magister militum, Realenzyklopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Suppl. 12 (1970), 646 i 787–788).

²⁹ Poeta rzymski Merobaudes miał może w swoich zylach krew germańską – patrz: J.R. Martindale. *The Prosopography...*, T. II. Cambridge 1980, s. 757.

32. Optila — *protector* za panowania Walentyniana III³⁰
33. Remistius — *patricius* 456
34. Flavius Ricimer — *comes* 456, *magister utriusque militiae* 456–472, *patricius* 457–472
35. Sarus — wódz gocki w służbie zachodniorzymskiej 406–412, *magister utriusque militiae* 407 (?)
36. Saulus — wódz foederatów w bitwie nad Frigidusem w 394³¹
37. Flavius Sigisvultus — *comes Africae* 427, *magister utriusque militiae* 440–448, *patricius* 448, *consul* 437
38. Sindila — *comes rei militaris* 473
39. Flavius Stilicho — *comes sacri stabuli*, *comes domesticorum* za Teodozjusza I, *magister utriusque militiae* za Honoriusza do 408
40. Suniericus — dowódca wizygocki (Teodoryka II), *comes* 457–460
41. Theodoricus I — król Wizygotów 418–451, *magister utriusque militiae per Hispaniam* (?)
42. Theodoricus Amalus (Wielki) — król Ostrogotów 455–526, *magister utriusque militiae praesentalis* 477 (na Wschodzie), *patricius* 477–526
43. Theodoricus Strabo — wódz Ostrogotów 478–481³²
44. Thorisarius — *dux* (w Galii) 471
45. Thraustila — *protector* za Walentyniana III (patrz p. 30)
46. Tribigidus — *comes* do 399³³
47. Tufa — *magister militum* (z mianowania Odoakra) 489
48. Turpilio — *magister equitum* 408, *magister peditum* 409
49. Ulphilas — *magister equitum* 411
50. Flavius Valila (qui et Theodobius) — *magister utriusque militiae* 471–476 (?)
51. Vallovicus — *comes rei militaris*³⁴
52. Vetericus — wódz ostrogocki

Powyższa lista jest jedynie wyliczeniem osób, które powinny znaleźć się w prosopografii. Każdy z wymienionych zostanie omówiony w osobnym biogramie, zawierającym też wskazówki źródłowe i jeśli to możliwe, omówienie stanu badań i dyskusji naukowej, dotyczącej danej osoby. Osobną część pracy stanowić ma ana-

³⁰ Tak Optila, jak i wymieniony pod numerem 45. Thraustila mogli być Hunami, choć końcówka imienia równie dobrze wskazuje na Gotów.

³¹ Pochodzenie nie do końca jasne. Może był Alanem.

³² Osoba, której obecność w zamierzonej prosopografii budzi największe zastrzeżenia. Decyzja o pozostawieniu Teodoryka Strabo wymaga przemyślenia i dobrego umotywowania, jako że związany był głównie z cesarstwem wschodniorzymskim.

³³ Podobnie jak Gainas oficer wschodniorzymski, brany pod uwagę z tych samych co Gainas powodów (patrz p. 27).

³⁴ A. Schwarcz, *Reichsangehörige Personen*, s. 205, odrzuca twierdzenie, że Vallovicus jest tożsamy z Allobichusem (nr 4).

liza dróg kariery i powiązań plemiennych tudzież związków z arystokracją rzymską. Być może praca ta przyczyni się do bliższego poznania mechanizmów współzależności pomiędzy poszczególnymi osobami a historią plemienną Germanów, a tym samym stanie się skromnym przyczynkiem do ogólnej wiedzy o późnym antyku i upadku imperium rzymskiego. Mam nadzieję, że w stosunkowo niedługim czasie będę mógł przedstawić Czytelnikom wyniki moich badań w formie książkowej.